

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym”, wynosi 3 zł. 50 gr., z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. za granicę 7 zł. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszcz. Nr. 80.359.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 15 gr., w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 gr.

SŁOWO

Wiśno, Sobota 18-go kwietnia 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetry jednoczęściowy na str. 2-iej 13 30 groszy za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłana 40 groszy. Matrymonjalne 20 groszy. W N-rach świątecznych i na prowinjii o 25 proc. drożej.

Francuskiej polityki produkcje filmowe.

Dnia 16 marca 1914 r. drzwi gabinetu naczelnego redaktora paryskiego dziennika *Figaro*, p. Gastona Calmette, zamknęły się za czar-no zaważoną damą. Rozległ się strzał z małego brzoyngu. Pan Calmette był zabity. Damą była pani Caillaux.

Oto jest przyczynek do politycznej współczesnej historii Francji.

W dniu 14 stycznia 1918 r. p. Caillaux był aresztowany pod zarzutem zdrady stanu i uczestnictwa w szpiegostwie na rzecz Niemiec. Caillaux długo siedział w więzieniu. Sądzony był dopiero w lutym 1920 r. i skazany został z art. 78 franc. kodeksu karnego „za porozumiewanie się z wrogiem”. Amnestjował Caillaux dopiero p. Herriot, gdy po wyborach z maja 1924 r. doszedł do władzy. Dziś Caillaux jest ministrem skarbu.

Wzmiankowaliśmy już kiedyś o placzliwej książce p. Caillaux p. t. *Mes prisons*. Nadzwyczajna książka! W całej powojennej literaturze pamiętnikowej nie znam książki o bardziej tajemniczej treści.

Jesteśmy w centrum międzynarodowego szpiegostwa. Wszyscy szpie-dzy od marnych agentów z bruku paryskiego, do wspaniałych pośredników graniczącej ze szpiegostwem dyplomacji, jak eks-chedy egipski Abbas-Hilmi, do wspaniałych dam o tajemniczym pochodzeniu i tajemniczymi kunsztami. Uczucie, które nie znają stosunków francuskich, mamy przez cały czas czytania książki p. Caillaux, jest wrażeniem, że autor poprostu drwi sobie z czytelników, a zwłaszcza z bezsilnej sprawiedliwości, która nie potrafiła go zdemaskować.

Wrażenie takie może być bardzo fałszywe. Ale oto opowiadanie p. Caillaux: Proces przeciwko grupie osób z *Bonnet rouge* doprowadza do kilku wyroków śmierci. Bolo zostaje stracony, podobnie jak inni jego współpracownicy. Almercyda umiera w więzieniu. Bolo został zawrócony z miejsca stracenia, gdyż obiecał opowiedzieć co wie o Caillaux, poczem jednak zamilkł. Pan Caillaux bywa w tem towarzystwie, jada śniadania w kompanji, której wszyscy uczestnicy zostali później na podstawie wyroków sądowych straceni za szpiegostwo — „Cóż chcecie”, — pisze p. Caillaux — „był to zwyczajny wypadek. Nasze rozmowy miały zupełnie banalny, towarzyski charakter”.

Pan Caillaux jedzie do Włoch. W Turynie na stacji spotyka go niejaki Re Riccardi, w Rzymie p. Caillaux spotyka się z Cavallini, Palermi, Ricci, Brunicardi, — w Neapolu ze Scarfoglio. Wszyscy ci ludzie zostają później aresztowani pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. Cavallini zostaje złapany i stracony we Francji. — „Dzięki zbiegowi okoliczności”, pisze p. Caillaux — „prawie wszyscy ludzie, z którymi rozmawiałem we Włoszech, dostali się pod sąd za szpiegostwo”.

Z rozkazu władz francuskich policja włoska otwiera skrytkę p. Caillaux w banku we Florencji. Znajduje się tam biżuterja pani Caillaux, listy zastawne ministra i pakiet z propozycjami niemieckimi. — „Cóż z tego” — tryumfuje p. Caillaux — na pakiecie przecieź własną moją ręką było napisane: *positions de conversation 1915. Mes*

refus. Cóż z tego że Niemcy czynili mi propozycje, ja przecieź im odmówiłem”.

Pan Caillaux jedzie do Ameryki. Jego nieodłącznym towarzyszem podróży po Brazylii i Argentynie jest niejaki hr. Minotto, szpieg niemiecki. Pan Caillaux mówi temu panu, że prasa niemiecka źle robi, iż jego, Caillaux, ogłasza ciągle za przyjaciela Niemiec. — „Jest to niedźwiedzia polityka niemiecka”. Pan Luxburg, poseł niemiecki, telegrafuje do Niemiec, aby dziennikarze jego kraju natychmiast przestali chwalić Caillaux. Telegram ten zostaje przejęty przez wywiadowczą służbę francuską. Pan Caillaux wzrusza ramionami. — Dzieciństwo, czyż może pamiętać wszystkie swe rozmowy z tym młodym człowiekiem, z hr. Minotto. Przedewszystkiem, p. Caillaux nie wierzy, aby Minotto był szpiegiem. Kiedyś mu proponował, że będzie pośredniczył pomiędzy nim a p. Luxburgiem. Caillaux mu poprostu nawymyślał. Biedny Minotto miał łzy na oczach. Zdaniem Caillaux nie był to szpieg, lecz poprostu człowiek lekkomyślny.

Możemy tak w nieskończoność mnożyć przykłady z tej tajemniczej książki. Ale są rzeczy jeszcze dziwniejsze. — Oto wojna szaleje w całej pełni. W gabinecie p. Caillaux w Paryżu zjawia się kochanka szpiega niemieckiego Lipschera, niejaka Teresa Duverge. Pan Caillaux „wyrzuca ją za drzwi” — ale nie aresztuje. Potem przychodzi jakies indywiduum, które podaje p. Caillaux karnet z napisanymi słowami „Lipscher jako pośrednik nie jest pożądanym”. Pan Caillaux także „wyrzuca go za drzwi” i także nie aresztuje. Dziwne zbiegi okoliczności i dziwne zapatrywania, — p. Caillaux miał dziwnego jakiegoś pecha.

Szpieg Lenoir, skazany na śmierć, podobnie jako Bolo, — na placu śmierci oświadcza, że chce coś zeznać o Caillaux. Zostaje z powrotem odprowadzony do celi i tam oświadcza, że nic nie powie.

„Biedne indywiduum” — pisze p. Caillaux „w ten sposób chciały sobie życie przedłużyć”.

Od wspomnień i obrony własnej p. Caillaux, od tego rozdziału powieści kryminalnej przejdźmy do polityki. Oto co we czwartek, w artykule p. t. „Upadek p. Herriota” pisał p. Stanisław Stroński w *Warszawiance*.

Lecz może głównym i rozstrzygającym powodem upadku p. Herriota, była kandydatura Hindenburga.

A potem dalej: Cała zaś gruntowna pomyłka polityki rządu Herriota wobec Niemiec ujawniła się w kandydaturze Hindenburga...

Pomyłka... Francja naprawia teraz „tę pomyłkę” przez powołanie gabinetu p. Painleve (obecnego prezesa Izby, byłego kandydata kartelu lewicy na prezydenta, żyda z pochodzenia) w którym p. Caillaux będzie bezwzględnie najsilniejszą indywidualnością.

Wielką wadą całej naszej prasy, że o polityce zagranicznej pisze tak, aby ją przedstawić w najbardziej dla interesu polskiego korzystnym świetle. Prym pod tym względem trzyma urzędowa nasza agencja, która wczoraj ogłaszała zagadkowy jakiś artykuł Caillaux przychylny Polsce. Należy ją prosić aby nam powtórzyła ten artykuł w tłóma-

Gabinet p. Painleve.

Maivy i Loucheur w skład gabinetu nie weszli.

PARYŻ, 17.IV. (Pat.). Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w składzie następującym:

Prezydent i min. wojny — Painlevé
Sprawy zagran. — Briand. Marynarka handlowa — Danlelon.
Skarb — Caillaux. Marynarka — Borel.
Sprawiedliwość — Steeg. Rolnictwo — Jean Durand.
Oświata — de Manzie. Roboty publiczne — Laval.
Sprawy wewnętrzne — Schramsek. Praca — Dura four.
Handel — Chaumet. Emerytura — Anteryon.
Kolonje — Hess.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny został mianowany Ossola. — Wysokim komisarzem woyny — Benzet. Gabinet ma wnieść projekt utworzenia podsekretariatu stanu w prezydjum rady ministrów, przyczem na stanowisko podsekretarza przewidziany jest Georges Bonnet.

Nowy gabinet składa się z 5 ministrów, 14 deputowanych i pana Caillaux, członka pozaparlamentarnego. Z punktu widzenia politycznego w skład gabinetu wchodzi czterej republikanie-socjaliści; jeden socjalista ni zależny, 12 radykałów socjalistów i dwaj członkowie grupy Loucheura.

Większość Painlevego.

WARSZAWA, 17.IV. (tel. wł. Słowa) Z Paryża donoszą: Gabinet Painleve będzie miał w Izbie za sobą 329 na 584 głosujących. Z tego: Radykalni socjaliści — 139
socjaliści unijoniści — 104
republikanie lewicowi — 44
lewica radykalna — 42

Zamach bombowy w Sofji.

Katedra w gruzach. — 100 ludzi zabitych, 200 rannych. — Nastroje przynębnienia w kraju.

SOFJA, 17.IV. (Pat.). Podczas pogrzebu generała i posła Gieorgiejewa dokonano zamachu bombowego w katedrze wobec całego gabinetu, przedstawicieli wojskowości, oraz członków parlamentu.

Wybuch wysadził główne nawy w powietrze. Zabitych jest około 80 osób. Ministrowie lekko ranni sprawują nadal czynności, starając się opanować sytuację.

Spodziewane jest ogłoszenie stanu wojennego. W kraju panuje nastroj powszechnego przynębnienia. Pośród zabitych znajduje się komendant miasta Kisow, kilku generałów oraz wiele osób z pośród obecnych na pogrzebie. Wczorajem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w którym wzięli udział również ranni ministrowie. Król na pogrzebie był nieobecny.

SOFJA, 17.IV. (Pat.). Według ostatecznych obliczeń, na skutek wybuchu w katedrze zabitych zostało około 100 ludzi, zaś około 200 odniosło rany. Prezydent rady ministrów, minister wojny i minister spraw wewnętrznych są lekko ranni.

W liczbie zabitych znajduje się burmistrz Sofji i były minister wojny Najdionow. Niezwłocznie po wybuchu król wraz z ministrami udał się na miejsce zamachu. Ludność witała króla owacyjnie.

Stan oblężenia w Bułgarii.

SOFJA, 17.IV. (Pat.) Według ostatnich wiadomości liczba zabitych w katedrze wynosi 150 osób, w czem wiele kobiet i dzieci. Po za aresztowaniem na dworcu paru osobników, wiozących materiały wybuchowe, żadnych wypadków na prowincji nie było. Posiagi kursu normalnie. Dzisiaj ogłoszony zostanie dekret o wprowadzeniu stanu oblężenia.

Stanowez zarządzenia.

BIAŁOGRÓD 17.IV. PAT. Z miejscowości pogranicznej Caribrod donoszą: podróżni, którzy przybyli z Sofji wczorajszym pociągiem pośpiesznym wczorajem, opowiadają, że w Bułgarii został w ciągu nocy zatrzymany ruch telefoniczny i telegraficzny z zagranicą i zakazano wyjazd z Bułgarii. Terytorjum bułgarskie mogli opuścić tylko cudzoziemcy i przyjezdni. Wzorzec kolejowy w Sofji, lotnisko i budynki publiczne zostały obsadzone przez wojsko, żandarmerję i straż ochotniczą.

czenu dostownem. Ale też i przy-lanie Caillaux to maksymalne nawatni publiczności sądzą widać, że bałamučenje opinji polskiej może się odbić korzystnie na kursie polityki francuskiej.

Pan Caillaux nie przyznaje się do współdziałania z Niemcami podczas wojny, — ale przyznaje się, że zawsze za głównego wroga Francji uważał nie Niemcy, lecz Anglję; że Rosji znaczenie lekceważył (ma to dla nas wielką wagę, bo w polityce francuskiej jesteśmy ersat-zem Rosji). Pan Caillaux utrzymywał i utrzymuje, że Franeja spóźniła się z zawarciem pokoju. Pokój zawarty w 1919 r. zdaniem jego wprowadził tylko hegemonję Anglo-Sasów, a Francję zepchnął na stanowisko drugorzędne. W przewidywaniu tego faktu p. Caillaux doradzał zawrzeć pokój na wiosnę 1917 r. albo nawet w jesieni 1916.

Upadek p. Herriota to nie zwycięstwo antyniemieckiej orientacji narodu niemieckiego w jednym, je-dynym celu jednostronnego rewansu kosztem Polski.

Sejm i Rząd.

Zmiany ministrów po pożegnaniu Benesza.

WARSZAWA, 17.IV. (tel. wł. Słowa). Obiegające tu pogłoski o zmianach w gabinecie nie znalazły potwierdzenia. Sprawa ta może być aktualną dopiero w końcu przyszłego tygodnia, po odjeździe min. Benesza i rozpoczęciu sesji sejmowej.

Obsadzenie arcybiskupstwa wileńskiego.

WARSZAWA, 17.4. (tel. wł. Słowa). Mówi się obecnie o obsadzeniu Arcybiskupstwa Wileńskiego. Najpoważniejszą kandydaturą jest ks. arcybiskup baron Ropp, b. biskup wileński. Wymieniane jest także nazwisko ks. Jalbrykowskiego, biskupa-sufragana Łomżyńskiego.

Depesza gratulacyjna.

Z racji zamachu na króla bułgarskiego p. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał onegdaj depeszę gratulacyjną do króla Borysa.

Wczoraj radca legacji p. Papee złożył w imieniu p. ministra spraw zagranicznych bułgarskiemu charge d'affaires wyrazy radości z powodu ocalenia króla.

Narada ministrów.

Wczoraj w prezydjum Rady Ministrów odbyła się zamiast zapowiadzanego posiedzenia komitetu politycznego Rady Ministrów — mała narada, na której omawiano przebieg strajku rolnego oraz kwestje związane z oczekiwanym przyjazdem do Warszawy czeskiego ministra spraw zagranicznych, p. Benesza.

„Rozbrojenie” Niemiec.

W świetle opinji generałów francuskich.

Według informacji „Matina” raport marszałka Focha, doręczony konferencji ambasadorów, wymienia szereg uchybień niemieckich i ustala niezbędną technikę przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec dla zapewnienia bezpieczeństwa sprzymierzonych. Przed zredagowaniem raportu marszałek Foch zasięgał opinii szeregu najwybitniejszych sojuszników fachowców wojskowych.

Ze strony francuskiej generałowie Debeney i Degoutte ze szczególną siłą nalegali na konieczność domagania się jaknajścisłego co do litery stosowania postanowień traktatu wersalskiego.

Generał Debeney, opierając się na dokumentach, wskazywał na stałe postępy, jakie czyni aeronautyka niemiecka, i wymienił przytem cały szereg firm, które w najrozmaitszych krajach fabrykują dla Niemiec części składowe wszelkich materiałów niezbędnych dla lotnictwa, oraz stwierdził niebezpieczeństwo dla Francji znajdujących się w pobliżu jej granic lotnisk niemieckich, wśród których trudne jest dokonanie rozgraniczenia pod względem ich celów już to handlowych już to wojskowych.

Wszyscy niemieccy piloci woj-skowi są nadal czynni, będąc zatrudnieni już to na handlowych, komunikacyjnych liniach powietrznych, już to odbywając ćwiczenia na aerodromach.

Generał Degoutte specjalne zastrzeżenia czynił co do stanu umysłów niektórych zwłaszcza kół niemieckich, propagujących wyrządzenie ciele odwetowe, przyczem przewiduje, że okres czasu do roku 1928 r. t. j. do chwili gdy Niemcy będą miały dokonać realne wyprawy, przewidziane w planie Dawesa, będzie w każdym razie okresem szczególnego napięcia pomiędzy Francją a odwetowemi żywielami Rzeszy.

Walny zjazd delegatów TNSW.

Dzisiaj przybywa do Wilna na doroczny walny zjazd delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW) z górną dwustu przedstawicieli kół towarzystwa ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, aby radzić nad sposobami osiągnięcia najwyższego celu; dobra szkoły polskiej.

Obrady nie będą długie, potrwać zaledwie dwa dni. Tem niemniej jednak, wzorem lat ubiegłych, będą owocne w doniosłe rezultaty.

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych ma w ciągu swej przeszło 40-letniej egzystencji wiele pięknych kart. Założone w roku 1884 we Lwowie jako T-wo Nauczyc. Szkół Wyższ. złąło się w roku 1919 ze Stowarzyszeniem Nauczycielstwa polskiego z b. Kongresówki, które początek swój bierze również w ósmym dziesiątku ubiegłego wieku, początkowo jako Kasa przetrwania nauczycielstwa, następnie jako zrzeszenie dla wydawnictwa prac naukowo-pedagogicznych. Dopiero w r. 1905 rząd zabarczył pozwolił na uconstytuowanie się Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Praca i wysiłki obu organizacji szły pod hasłem, jak pięknie sformułował jeden z przewodniczących TNSW prof. Radziszewski:

"Cierpliwość nasza zbroją, wytrwałość orężem, pobudką miłość Ojczyzny, przewodnicząca nauka, celem—dobro i szczęście przyszłych obywateli kraju".

Od roku 1919 działają obie organizacje wspólnie jako Tow. Nauczycieli Szkół Średn. i Wyższych (TNSW). Organizacja T-wo jest trójstopniowa. Najniższą w hierarchii, ale faktycznie najważniejszą jednostką jest koło członków TNSW. Na zasadzie terytorjalnej koła łączą się w okręgi. Najwyższym organem T-wo jest ogólny zjazd i walne zgromadzenie. Obecnie T-wo skupia przeszło 2/3 całego nauczycielstwa polskiego, które zrzeszone jest w 185 kołach i 19 okręgach.

TNSW jest organizacją zawodową, mającą na celu obronę praw swych członków, oraz stowarzyszeniem naukowo-pedagogicznym, które dąży zarówno do pogłębienia wiedzy jak i jej popularyzacji. Jednym z wyrazów zewnętrznej działalności T-wo są wydawnictwa. TNSW wydaje więc „Przegląd Pedagogiczny”, „Przegląd Humanistyczny”, „Encyklopedję Wychowawczą”, tygodnik „Sprawy Towarzystwa”, oraz świetnie redagowany tygodnik dla młodzieży „Iskry”.

Zjazd delegatów TNSW w Wilnie będzie pewnego rodzaju demonstracją polskiej siły kulturalnej i z tego względu nabiera on jeszcze specjalnego znaczenia. Tu, na wschodniej rubieży Rzeczypospolitej, gdzie skłuteczną tamą od miazmatów ciągnących z Boleżewi stworzyć może jedynie kultura, zjazd polskich nauczycieli zaświadczy przedewszystkiem, że ta, a nie inna siła będziemy walczyli z czynnikami rozkładu.

PORZĄDEK OBRAD.

Walnego Zgromadzenia T.N.S.W.

Dn. 18 kwietnia (sobota); godz. 10 rano nabożeństwo w kościele akademickim św. Jana.

I. Od godz. 11 rano do godz. 1 i pół obrady Walnego Zgromadzenia. 1) Otwarcie Walnego Zgromadzenia. 2) Przemówienie powitalne. 3) Referat p. t. „Podstawy ideowe T. N. S. W.” (referent kol. Zenon Klemensiewicz z Krakowa). Następnie zwiedzenie Uniwersytetu; o godz. 2 i pół wspólny obiad koleżeńcki.

II. Od godz. 4 do 7 posiedzenie w gimnazjum państwowym im. króla Zygmunta Augusta (ul. Mała Poblanka 11). 4) Regulamin obrad. 5) Protokół nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W., odbytego w Warszawie w dn. 1 i 2 listopada 1924 r. 6) Sprawozdanie: a) sekretarza generalnego Zarządu Głównego, kol. Józefa Grabowskiego. b) skarbnika Zarządu Głównego, kol. Władysława Kocpewskiego. c) Głównej Komisji Rewizyjnej.

7) Wybór Komisji: a) zmiany statutu T. N. S. W., b) do spraw nauczycieli szkół średnich państwowych, c) do spraw nauczycieli szkół średnich prywatnych.

8) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. Od godz. 7 obrady Komisji Walnego Zgromadzenia. (Komisja statutowa obradować będzie na podstawie referatu p. t. „Zasady i tezy zmiany statutu, przygotowane podług wniosków, nadesłanych przez Zarządy Kół i Okręgów T. N. S. W.” — Referent kol. dr Stanisław Welner z Krakowa).

9) godz. 9 rano w salach Pałacu Rzeczposp.

Dnia 19 kwietnia (niedziela). O godz. 9 rano obrady Komisji w gimnazjum państwowym im. Joachima Lelewela (ul. Adama Mickiewicza 38).

III. Od godz. 10 i pół rano posiedzenie plenarne. 9) Ciąg dalszy dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. 10) Sprawozdanie Komisji, wyłonionych na poprzednim posiedzeniu. 11) Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego. 12) Wnioski.

Popołudniu zwiedzanie Wilna.

Nowości wydawnicze.

— Prof. Fr. Bossowski przystąpił do tłumaczenia dwóch cennych niezmiernie podręczników Costy: „Storia di diritto romano privato” oraz „Storia di diritto romano pubblico”. Zezwolenie autora tudzież wydawcy prof. Bossowski otrzymał. Chodził teraz o to, aby znalazł się dla obu dzieł (obejmujących mniej więcej po 200 stronice każde) znalazł się polski nakładca. Jak wiadomo, nauka prawa rzymskiego stała się dzisiaj najwyżej we Włoszech. Do nauki włoskiej należałoby wogóle jaknajusilniej zbliżyć naszą młodzież. Po trzecim, podręczników takich jak Costy nie posiadamy (istnieje tylko dogmatyczne przedstawienie prawa rzymskiego w podręczniku Zolla-Lisowskiego tudzież tłumaczenie „Instytucji” Sohma). Na tę piękną wycieczkę prof. Bossowskiego w świat naukowy włoski po znakomitej dla naszej uczącej się młodzieży zdobyc z-

Rugi ziemian-Polaków z ojcowizny na Białorusi Sowieckiej.

600 rodzin zostanie bez dachu nad głową.

Z Mińska donoszą:

Większość okręgów Białorusi Sowieckiej nadesłała już do Komisariatu Ludowego Rolnictwa spisy byłych właścicieli ziemskich, którzy mają być wyrugowani ze swych dawnych siedzib zgodnie z uchwałą Centr. komitetu wykonawczego.

Ogółem ma być wyrugowanych około 600 rodzin ziemiańskich w przeważającej ilości Polaków. Wyrzuceni z ojcowizny ziemianie nie mają prawa do otrzymania ziemi w granicach swych dawnych posiadłości.

Podlegających wyrugowaniu podzielono na trzy kategorie. Władze sowieckie już przystąpiły do występowania pierwszej kategorii osób zamieszkałych w strefie nadgranicznej. Do grupy tej należy 107 rodzin.

Do dnia pierwszego stycznia 1926 r. wysiedlenie właścicieli ziemskich z ich posiadłości ma być ukończone. Według nieścisłych obliczeń w ręku wszystkich trzech kategorii b. właścicieli ziemskich znajduje się obecnie przeszło 6000 dziesięcin ziemi. Pozostałą resztę już dawno przedtem odebrali bolszewicy różnemi sposobami, wśród których „oskarżenia” G.P.U. o sprzyjanie Polsce zajmowały poczesne miejsce.

Rugowanie Polaków z Białorusi poza „reformą socjalną”, mówiąc językiem „Młota” i „Zwizdy”, ma jeszcze inny cel, a mianowicie chodzi o bolszewikom o eksterminację żywiołu polskiego z Białorusi Sowieckiej. Polacy, jako gorący kultury, są stałą przeszkodą w realizacji zamierzeń propagandy komunistycznej, a następnie po usunięciu ich z Mińszczyzny, Witebszczyzny i Bobrujskiego opanowanie Białorusi przez wpływy rosyjskie nie będzie przedstawiało większych trudności.

Polityka wewnętrzna Litwy

Enuncjacja ministra spraw wewnętrznych Endziulajtsa.

Z Kowna donoszą:

Min. spraw wewnętrznych Endziulajts w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że wobec uchwalonej ustawy o gminie żydowskiej rząd zamierza powołać do życia specjalny oddział w ministerstwie spraw wewnętrznych dla załatwiania spraw związanych z wykonaniem ustawy. Mówiąc o agitacji komunistycznej minister podkreślił jej znikome rozmiary.

Przechodząc do sprawy stosunku rządu do samorządów Endziulajts oświadczył, że rząd nie kieruje się żadnymi tendencjami politycznymi.

Obława na komunistów

Na Wołyniu aresztowano 464 osoby.

WARSZAWA. 17.IV. (tel. wł.—Słowa) Jak donoszą z Równego przeprowadzona przez wojewodę Debskiego ostatnia obława na terenie Wołynia dała wyniki nieoczekiwane.

Obława przygotowana była w celu przyłapania poszczególnych band granających już oddawna. Tymczasem niespodzianie natrafiono na szereg oddziałów organizacji komunistycznej, mianowicie w powiatach Kowelskim, Włodzimierskim, Łuckim, Rówieńskim i Dubieńskim.

Wykryto wszędzie powiatowe komitety komunistyczne t. zw. powitki, których centrala mieściła się za kordemem i stamtąd kieruje wszelkimi organizacjami. Po dokonaniu licznych rewizji aresztowano 464 osoby, z których 216 wobec przyznania się do należenia do organ. komunistyczno-dywersyjnej oddane zostały pod sąd dożański.

stawia się bardzo okazale. Artykuły i studia: Rogowski, Szeluty, Kazury, Hościńska. Ilustracje. Obszerna kronika ze świata muzycznego. W czasopiśmiennictwie naszym zajmuje muzyka obszerne miejsce. Mamy jej poświęcony doskonały miesięcznik „Muzyka”, dalej „Przegląd Muzyczny”, „Rytm”, „Muzykę i Śpiew”, „Miesięcznik dla organistów”. Teraz przybywają „Wiadomości Muzyczne”. Bogato!

zwracamy najusilniej uwagę naszych firm wydawniczych! — Ester Stahlberg: „Niedziela”. Przekład ze szwedzkiego Zofii de Bondy. Przedmowa Zdzisława Debińskiego. Częstochowa. Nakład księgarń A. Gmachowskiego 1925. Jest to powieść obecnie najpopularniejsza w Finlandji. Czyta jak kryształ; sercem pisana; wzruszająca do głębi. Wróćmy do niej w obszerniejszym sprawozdaniu.

— Wacław Sieroszewski: „Ze świata”. Opowiadania. Ilustracje Procałowicza. Warszawska Biblioteka Polska 1925. Ciekawe, mocne w wyrazie, o efektywnym, przeważnie, egzotykiem, którym Sieroszewski umie tak mistrzowsko operować.

— „Wiadomości Muzyczne”. Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Warszawie dwutygodnik będący organem tamtejszego Związku Muzyków. Zeszyt pierwszy przed-

Głosy z zakordonu.

Organ posta Skrzypy. — „Oktjabryny”. — „Bezbożnicy”. — Bezrobocie w Mińsku.

Mowy znanego z komunistycznych występów w Polsce posta frakcji komunistycznej p. Skrzypy skwapliwie drukuje „Młot” miński na jednym z naczelnych miejsc. Ostatnio mowa naszego nieoficjalnego ambasadora Moskwy poświęcona jest bezrobociu w Polsce.

„Młot” w jednym z ostatnich numerów zamieszcza opis „czerwonych chrzciz”, które w języku sowieckim nazywają się „oktjabrynami”. Uroczystość ta odbyła się we wsi Borsuczyn z udziałem przeszło 100 osób według następującego ceremoniału. Najpierw odegrano marsz i (dopiewano marsylankę białoruską?) a na zakończenie odbyło się bezpłatne przedstawienie.

Korespondent „Młota” dalej ubolewa, że kiedy niektórzy z obecnych na uroczystości „oktjabryny” obłąków z sąsiednich wsi wyrzili życzenie, aby się i u nich podobne uroczystości odbywały częściej, zostali zakrzyczani przez swoich sąsiadów, że nie chcą „swych dzieci diabłu oddawać w zęby”.

Na innym miejscu w tym samym numerze „Młota” znajdujemy opis „zabawy bezbożników” w Wielkiej Sobocie. Miła ona miejsce w Mińsku w szkole im. Waryńskiego. „Zabawa” od której „gwar i wesołość” słychać było zdala, polegała na przemówieniu agitatora nejakiego Andrzejkacza o pochodzeniu i znaczeniu świąt wielkanocnych. „Jasne i proste argumenty” mówcy szybko przekonały młodych słuchaczy, którzy rzęśliście mu na zakończenie dali brawo. W dalszym ciągu zabawy kółko odegrało jednoaktówkę „Prosiak”.

Oto jej treść: „Biedna kobieta przyniosła księdzu prosiaka, aby medził się za nawrócenie jej męża bezbożnika. Proboszcz, organista i gospodyni kałędza pokłócili się o prosiaka i pogodził ich mąż bezbożnik zabierając prosiaka i pokazując wszystkim figę”.

Obrazek wysoca charakterystyczny do jakiego stopnia dojdzie może zdziwienie moralne.

Bezrobocie w Mińsku stale wzrasta. Rząd republiki białoruskiej pragnie zarządzić ztu organizację kolektywów pracy, które wydatnie finansuje. Obecnie istnieje w Mińsku 50 kolektywów, mimo to jednak liczba bezrobotnych przekracza dwa tysiące.

Wszelkie Nekrologi, Ogłoszenia i różne reklamy do „Słowa” i do wszystkich bez wyjątku pism na najbardziej dogodnych warunkach przyjmuje
Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie
ul. Garbarska Nr. 1. Tel. № 82.

Wilno przed laty

1818 - 1825

Wśród figur tłumy.

Kogo nie znał, kogo nie dopatrzył Morawski (*)—kogo nie opisał Istny tłum — a jaki jesczeżel — przedciaga przez jego pamiętnik. Aż roi się przytem od oryginałów, o zanikany już oddawna typ.

Oczywiście, że w księgarni Zawadzkiego, która była podówczas jakby rodzajem klubu dla wileńskich literatów, artystów, działaczy społecznych, a i dowcipniaków najrozmaitszych — przesiadywał Morawski często. Opisuje też ją szczegółowo. Sam Józef Zawadzki, zaony Mazur, wesolego usposobienie, ruchliwy i rozmaitowany w swoim zawodzie, był duszą nie tylko całego swego przedsiębiorstwa, lecz i owych *rendes vous*. Księgarnia zajmowała — przed stu laty—ogromne sutereny murów uniwersyteckich od ulicy Świętojańskiej, bo Zawadzki był uprawywilejowanym „typografem” uniwersytetu. Okna były równo z ziemią; w pierwszej wielkiej sali, wśród książek polskich i podręczników naukowych, królował imiępan Spsakowski, odwieczny pracownik

firmy; druga sala była zupełnie załozona i zarzucona masami książek cudzoziemskich. Tam urzędował przy staroświeckim kantorku bu-chalter Gastel, tam też był tron Zawadzkiego. „O sążeń może od Gastla—pisze Morawski — siedział przy wielkim stole sam Zawadzki, brunet, krótko strzyżony, mały, tłusty, pękaty, milej ujmującej twarzy, znacznej duszy, zawsze w wybornym, jednostajnym humorze”. U okien albo podręcznikami wystawiającymi całymi godzinami, znani całemu Wilnu „rymopisy” Szarlowski i Krysztalewicz. Oni to rozsiewali po mieście całem, wierszyki, satyrki, epigramaty, rozpisywane w mig na sto rak, rozdawane na ciepło po wszystkich winiarniach, bilardach, traktjerach, nawet przechodniom na ulicy.

Stajami też gośćmi w księgarni Zawadzkiego bywali, świetni gawędziarze, a zarazem jedni z najwybitniejszych ludzi wśród ówczesnej inteligencji Wilna: Kazimierz Kontrym, bibliotekarz i adiunkt uniwersytetu, wielki języka polskiego znawca, gorący patrijota, i mason „zapamiętały w reformach”, Ignacy Emanuel Lechnicki, człowiek ogromnej nauki a większej jeszcze pamięci, chędną encyklopedją, iluminat, propagator magnetyzmu

zwierzęcego — niesłuchanie rozstragniony, Ignacy Szydowski, poeta, pieszczący świetną polszczyzną, humorysta, filar „Wiadomości Brukoyeh”...

Znał, w żywe jeszcze oczy oglądał Morawski owego Zabłockiego, zwanego „durnieńskim”, który do tego stopnia okropnie wyszedł na mydle, że aż w przysłowi do dnia dnia pozostał. Mówił wierszami, trunku żadnego nie zażywał, nosił się po polsku nakładając na szupan ferezję sukiennej cynamonowego koloru, umarł jeżeli nie w 1820 tym to w początkach 1821-go. Miał fiksa na punkcie wojny i nieuniknionego głędu. Zdziecinał, gromadził nieustannie zapasy sucharów i suszonego mięsa—na wszelki wypadek!

I taki Zabłocki przeszedł do historii a o takim mężu jak Jerzy Białopietrowicz z Nowogródzkiego — kto pamięta? A był przecież jednym z najwybitniejszych obywateli w kraju. „Nie było interesu, rady, kompromisu, sprawy, ugody, małżeństwa, układu, któreby się bez jego cnotliwego pośrednictwa obejść mogły”. Tak zawsze. Jasne kolory plówieją o wiele rychlej niż ciemne.

Figura krzepkiego, silnego, czerstwego, pomimo 78-go roku życia, trymańców. Do iektiosaurów, pleistiosaurów, mastodontów i innych

sów księcia „Panie Kochanku”. Faworytem był królewiątka na Nieświeżu dla niepospolitej piękności i postaci i twarzy. Szczęście miał (czy nieszczęście) podobać się kłorej z synowic a bodajże rodzonej siostrze księcia. Miał ją wykraść z Nieświeża. W momencie gdy siadał do karety, porwali go pacholkiwie księcia wobec wrzeszczącej wniebogłosy księżniczki. Miał być wtrącony do lochu w zamku nieświeżkim. „Nim go jednak do ciupki wepchnięto, przeszedł przez oświecony suteren, w którym na ziemi rozciągnięty leżał kobierzec. Dla większej uciechy i pompy stały po rogach cztery ogromne zapalone świece i czterech ogromnych z bockowskimi kańczukami hajduków. Na tym kobiercu, z rozkaż księcia, mieli mu odliczyć równo sto bizunów. Ale go od tej fatygi znajomy oddawna i przychylny mu komendant Nieświeża pod sekretem uwolnił”. Z więzienia też wyszedł rychło Zakrzewski dzięki wstawieniu wielu panów, osobliwie Serweryna Rzewuskiego, i znowu do łaski i miejsca swojego przy dworze księcia powrócił.

A oto np. Józef Bakowski, prezydent ziemski troeki, dziedzic Buniosaurów, mastodontów i innych

przedpotopowych jestestw zaliczają go Morawski. „Wyglądał jak wielka małpa, a i małpa od niego, dalsi-bóg, z miny piękniejszał Suchy, chudy, łysy, płaskiego czoła, szerekiej od ucha do ucha gęby, ciągle nosem jak bobek świszczący, chodził we fraku i obcisłych spodniach, a nogi miał jak cewki. Łydka mu grała w cholewie jak pistolet w ołstrze. Dowcipu, konceptów, uciatków pełno, jak pszenicy w szlacheckim świrnie. Świeżo powtórnio ożenił, żonę miał młodszą i przeszłozną, prawdziwe cacko! Kiedy szli oboje razem, zdawało się, że anioł Boży, ludziom na wzgardę, przyjazną rękę orangutanowi podawać woli”. Nie był też pieniacz w ścisłym znaczeniu wyrazu; pasjami tylko lubił cudze, najbardziej zwikłane sprawy prowadzić. „Kiedy ktoś w długach po uszy siedział, zahaczył majątek, oszołony był przez wierzycieli, kiedy żaden adwokat, żaden regent rady dać nie mógł — posyłano po Bakowskiego zapraszając go na obiad. Przyjechał, pogadał, poczymywał, nosem poświatał i tak rzecz całą zaraz przez inspirację nakreślił, że dłużnik przy najmniej pięć lat jescze spokojnie u siebie posiadział, a grosza nikomu nie dał”.

A taki Jarosław Potocki, syn

(*) Patrz Nr. Nr. 81 i 83 „Słowa”.

Tragedja w „Zaciszu“

Wezorał o godz. 12 m. 25 w nocny zapóźnieci goście w „Zaciszu“ usłyszeli 4 następujące po sobie strzały.

Strzały padły w gabinecie Nr. 4. zjętym jak się okazało przez młodą parę małżeńską, która przysłała do restauracji około g. 11.

Oczom widzów przedstawił się straszny widok, na podłodze leżał martwy z zacisniętym braunlingiem w rękę młody podoficer, a tuż przy nim wsparta o kanapę jego towarzyszka—wijąc się w męczarniach. W tej chwili zawiadomiono 3 komisarjaty policji, pogotowie ratunkowe, władze wojskowe i sędzięgo V rewiru.

Policja i patrol wojskowa przysłała pejkilku minutach—celem załatwienia przepisanych formalności.

Czekano z niecierpliwością na pogotowie, nie mogąc przedsięwziąć zasadniczego ratunku o jaki cichym omdlałym głosem prosila ciężko porażona.

Dało się zauważyć, że trafiona 3-ma kulami — w gardło, pierś lewą i prawą rękę.

Pogotowie, mimo trzechkrotnej interwencji polioji, przybyłych na miejsce wypadku i obecnych znać nie śpieszyło się z pomocą.

Młoda kobieta—jezozóg rzucała z wysiłkiem kilka szczygółów tyozających się wypadku.

Nazywała się—jak potwierdziły dokumenty Halina Buczkowska z domu Tuksińska l. 18, od czterech dni jest żoną kaprała 23 pułku ularów Jerzego Buczkowskiego l. 23, mieszka przy ul. W. Chwińskiej Nr. 44 na Nowym Świecie.

O przyczynę tego tajemniczego wypadku nikt nawet nie śmiał pytać.

Wreszcie po 40 minutach od chwili owych tragicznych strzałów przybyło pogotowie. Lekarz opatrzył Buczkowską i stwierdził śmierć jej męża samobójcy.

Stan Buczkowskiej mimo ran ciężkich nie jest zupełnie beznadziejny.

W końcu zniewoleni jesteśmy rzucić kilka gorzkich słów pod adresem pogotowia, którego opieka jest więcej jak karygodna. (es).

Z sądów.

Wielka sprawa z matęgo półświatka.

Sąd okręgowy w trybie uproszczonym rozpatrywał wczoraj sprawę niejakiego Franciszka Posza, oskarżonego z artykułu 527 K. K. o rzekome korzystanie z utrzymania nierządnic.

Ciekawem było, że na przewod sądowy, jako świadkowie, stawilo się kilka prostytutek, które usiłowaly w jakibądź sposób uniewinnić oskarżonego.

Na przeprowadzonej sessi sądowej dało się zauważyć między innymi kilku funkcjonarjuszów policji obyczajowej, oraz szereg indywiduów, zwanych w języku półświatka „kotami“.

Proces był ciekawy dlatego, że oskarżonym był młody, inteligentny człowiek, mający ukończoną wyższą szkołę rolniczą w Wiedniu.

Posz, według własnych i świadków zeznań, zakochał się w jednej z prostytutek, którą następnie porzucił. Do sprawy sędziął już kilka miesięcy w więzieniu na Łukiszkach, będąc obciążająco oskarżonym przez porzuczoną kochoankę w myśl zasady, że „zawiedziona miłość nie zna granic zemsty“.

Oskarżonego, Franciszka Posza, sąd wypuścił na wolność, znajdując granicę pomiędzy niemoralnością, a istota przestępstwa—stosownie do wymagań obrońcy, mecenas Stefana Mickiewicza.

Wielki proces polityczny w Grodnie.

Na dzień 21 b. m. w Grodnie jest naznaczoną słynna sprawa polityczna. Na ławie oskarżonych ma zasiąść 75 osób Białorusinów i Litwinów. W procesie wystąpi około 300 świadków. Oskarżonych ma bronić kilkunastu adwokatów, wśród których wystąpią z Warszawy: mecenasowie Smiarowski, Bobiański i Duracz; z Wilna—Wróblewski i Mickiewicz, oraz kilku adwokatów z Grodna, a między nimi Dąbrowa.

Należy przypomnieć, że sprawa powyższa jest dalszym ciągiem słynnej białostockiej, gdzie było 45 oskarżonych, a wśród nich—wydani przez sejm poseł Jakowiuk, obecnie zbiegły do Litwy, oraz poseł Baran, który odsiadyuje ciężkie więzienie w Grodnie—skazany na lat 5—za udowodnioną mu akcję przeciwpaństwową.

Sprawą tą ogromnie interesują się kluby wszystkich t. zw. mniejszości narodowych.

Podobno w hotelach grodzieńskich niema już ani jednego wolnego miejsca, gdyż tyle zapowiedziało swój przyjazd zainteresowanych. W następnych numerach „Słowa“ podamy w szczygółach przebieg i wynik tej niezmiernie ciekawej sprawy.

Przewidywane jest, że powyższa rozprawa trwać będzie około miesiąca. (es).

Ze sportu.

Walne Zebranie O. Z. L. A.

Na odbytem w „Domu Oficera Polskiego“ w dniu 16 b. m. Walnem Zebraniu Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego (przewodniczący p. por. Głowacki, sekretarz—p. Salmaowicz) został wybrany nowy zarząd O. Z. L. A. w składzie następującym: prezes—p. prof. Weysenhof Jap, wiceprezes—mjr. Kowalski, sekretarz—por. Głowacki, skarbnik—por. Sobalski, zastępca sekretarza p. Salmaowicz, a członków zarządu pp. kpt. Chojnowski, por. Miennicki, por. Herhold, Radak i Abramowicz. Do komisji rewizyjnej—pp. mjr. Hajkowicz (przewodniczący), por. Mierzajewski, oraz p. Berlinerblau.

Pomiędzy innymi podniesiono została sprawa urządzania zawodów lekko-atletycznych wraz z zawodami piłki nożnej, oraz ustalenie terminu stałego dorocznego cross'u. W związku z tem polecono p. Salmaowiczowi poczynić kroki zamierzające do utworzenia na wzór innych miast (Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź i t. d.) honorowej nagrody wędrowniej. (g).

oparzony przedko drzewiczki zamknięte i nie chwali się tem, co postrzeż. Tedy większa jeszcze ciekawość! W tym piecyku stał sam Sulistrowski, wypląwszy, akurat na przeciw drzewiczek, między dwiema latarefkami, obnażoną—bynajmniej nie twarz. Gdy się paręsat osób oparzyło, zaczęła się formować koteryja, żeby za to odemścić. Już w bufetowej sali rozpalono na kominku kruczek żelazny od pieca, żeby w tym pięknym piecyku... drewna poprawić. Ostrzeżono Sulistrowskiego—i zemknął.

W innym rodzaju pikantną jest historia o obu córkach Radziwiłła z Żyrmun, które obie „przez okno zamaż wyszły“. Jedna uciekła z Narbuttem, druga z Judyckim—i obie niebawem mężów rzuciły. Jak zaś potrafi Morawski kilku rysami odmalować portret ealy, wystarezy wskazał na wizerunki np. Nowosilcows, Bajkows, Szykows, co w swoim ręku dzierzyli los kilku milionów ludzi—lub np. Odyńca. „Żyliśmy z sobą dosyć powiale; przypominaj on mi zawsze wielkacienne jaje; zapewne rumieńcem. Był wtedy czarnych włosów, śniadziej cery, dużo na twarzy znaków rodzimych, oczy czarne, oguiste, jak żarzące się węgle, choć jedno z nich kose. Ale rumieniec karmazy-

Szczęsnego, wielki marnotrawca i amator—maskarad! Na prywatnych i publicznych maskaradach, przebrany zawsze za kramarza, nosił przed sobą bogata, na szyi zawieszoną szufiadę, w której się dregie pierścienie, brylantowe zausznicie, spinki, termoaary, naszyjniki, perły, korale, kamee, paryskie perfumy i inne kosztowne fraszki znajdowały. Te on czy prosto maskom rozdaroowywał czy natychmiast między pojedynczymi grupami, robiąc loterję, szczęśliwszym rozdawał. Wiele było takich maskarad w Wilnie, które go po kilka tysięcy dukatów kosztowały“.

Maskaradowych anegdot przytacza Morawski mnóstwo. Jedną z najzabawniejszych ma za bohatera człowieka wielkiej powagi i niepospolitej głowy, późniejszego marszałka gubernjalnego mińskiego, Sulistrowskiego, wielkiego amatora wszelkich dowcipnych kawałów. Raz na maskaradę—opowiada Morawski—wtacza się przesiłozny szwedcki piecyk—i nie więcej. Nad drzewczkami napis: „A naco ta ciekawość? Oczywiście zaraz ktoś zagłada—l zmieszany, co rychlej odehodzi. Pytają go: „Cóż tam widziales? A on na to: „At, zobaczcie samil! Idą tedy jeden po drugim. A każdy, co zobaczy, jak

KRONIKA

SOBOTA 18 Dnia Apolonji jutro Leona

Wsch. sl. o g. 4 m. 42 Zach. sl. g. 18 m. 31

WILENSKA.

— (g) W sprawie daniny lasowej. Ministerjum Robót Publicznych wyjasnie rozp. z dn. 6 III b. r. iż zaliczenie na poczet daniny lasowej nie może dotyczyć budulca zabranego samorzutnie przez ludność, o ile to nastąpiło przed rozszerzeniem ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. na województwa wschodnie.

Ponieważ Ustawa ta została rozciągnięta na powiaty Daniłowicki, Dziśnieński i Wilejski od dn. 4 lipca 1921 r. zaś na powiaty Wileńsko-Trocki, Oszmiański, Święciański i Brasławski od dn. 20 listopada 1922 r., przeto okólnik wydany w marcu na terenie Okręgu Administracyjnego Wileńskiego zastosowania mieć nie może.

— (g) W sprawie T wa Poleko-Białoruskiego. P. Delegat Rządu odmówił zalegalizowanie Towarzystwa Polsko-Białoruskiego.

— (g) Zalegalizowani nowych Kółek Rolniczych na Wileńszczyźnie. Ostatnio P. Delegat Rządu zalegalizował 15 następujących nowych Kółek Rolniczych: „Rolnik“ w Żupranach, „Soły“ i „Jutrzenka“ oraz Kółka Rolnicze w Krewie i Ciupiezkach—wszystkie w pow. Oszmiańskim.

W pow. Brasławskim: Kółko Rolnicze w Dukaszach, „Nadzieja“ w Kowaliskach, Kółko Rolnicze w Opsie.

W pow. Święciańskim: „Ktos“ w Polanach, „Nadzieja Rolnika“ w Hoduszyskach.

W pow. Daniłowickim: „Zorza“ w Dokszycach, „Pomoc“ w Ostrowiu oraz Kółko Rolnicze w Porpliszczu.

W pow. Dziśnieńskim: Kółko Rolnicze w Potapach.

— (p) Dni wolne od nauki. Wobec licznych zapytań oddzielnych szkół co do zwalniania od nauki młodzieży szkolnej w dniach: 25 marca, w Popielec, oraz w dzień św. Kazimierza kuratorjum wyjaśnia, że dni te na zasadzie rozporządzenia ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 16.XI-23 r. dyrekcje szkół mogą uważać za wolne od nauki aż do czasu wydania nowych w tej sprawie przepisów. Rozporządzenie p. Prezydenta z dnia 15.XI-24 r. mówi jedynie o ustaleniu liczby świąt, co nie jest identyczne z ustaleniem dni wolnych od nauki.

— (g) Uregulowanie dotychczasowych przepisów pożarniczych. P. Delegat Rządu w najbliższym czasie rozesele do wszystkich podległych starostw oraz Komisarjatu Rządu na m. Wilno rozporządzenie w sprawie uregulowania dotychczasowych przepisów pożarniczych.

— (g) W sprawie podatku od obrotu trunkami za II półrocze 1924 r. Ministerjum Skarbu zezwoliło na opłatę wojewódzkiego podatku od obrotu trunkami na drugie półrocze 1924 roku w pięciu miesięcznych ratach poczynając od 15 lipca r. b.

— (g) Termin wpłacania wkładek na rzecz Obwodowego Funduszu bez-

robocia. W dn. 20 b. m. upływa termin wpłacania wkładek przez pracodawców na rzecz Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

W wypadkach niewpłacenia do tego czasu oznaczonych wkładek winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— (g) Zapotrzebowanie na robotników. Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie wpływają zapotrzebowanie na robotników płci obojga z Ostrowia, Grudziądza, Piotrkowa i Starogarda.

— (g) O zapomogi dla bezrobotnych w powiatach. Przyszłe Powiatowe Fundusze Bezrobocia, jak się dowiadujemy, będą tylko prowadziły rejestrację bezrobotnych na terenie poszczególnych powiatów, natomiast kwalifikację tych robotników oraz przyznawanie im ewentualnych zasiłków będzie załatwiał Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Wilnie.

— (g) Z urzędu do walki z lichwą i spekulacją. W ostatnich czasach Urząd do walki z lichwą i spekulacją przy Urzędzie p. Komisarza Rządu na m. Wilno sporządził cały szereg protokołów na handlarzy.

Oprócz tego za wykroczenia przeciwko ustawie zostały skierowane 4 sprawy do prokuratorji; 5 do sądu oraz w 62 wypadkach zostali pociągnięci handlarze do odpowiedzialności administracyjnej.

— Zebranie Związku Polaków z kresów Białoruskich i zakordonowych odbędzie się w dniu 21-gokwietnia w lokalu przy ul. Zawalnej 1.

— (p) Posiedzenie Wileńsko-Trockiego wydziału powiatowego. Na odbytem w dniu 16 kwietnia r. bież. posiedzeniu Wileńsko-Trockiego wydziału powiatowego powzięto uchwałę w sprawie przekazania niektórych funkcji zarządu funduszu bezrobotnych wydziałowi powiatowemu, mianowicie prowadzenie ewidencji i rejestracji fabrycznych bezrobotnych i wypłacanie im zasiłków. Następnie wysłuchano sprawozdania komisji rewizyjnej i ustalono termin zwołania Sejmiku powiatowego na dzień 27 kwietnia roku bieżącego.

Po załatwieniu powyższych kwestji przystąpiono do rozpatrzenia sprawy podniesiona stawił, wypływającej z tytułu członkostwa Wileńsko-trockiego Sejmiku powiatowego do Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. Uchwalono podnieść dotychczasową stawkę (100 zł.) do wysokości 500 zł.

Następnie uchwalono przedłożyć na zjazd Sejmiku projekt zaciągnięcia pożyczki w sumie 10,000 złotych w celu przeprowadzenia robót inwestycyjnych i w ten sposób jednocześnie dać możność dla zatrudnienia bezrobotnych.

dalej uchwalono wnieść na zjazd Sejmiku wniosek o przyznanie pracownikom sejmikowym dodatku komunalnego w wysokości 15 proc. od poborów.

W końcu przystąpiono do załatwienia szeregu drobnych spraw, między innymi załatwiono z decyzją przychylną podanie Zarządu Ochronki w Czarnym Borze o udzielenie opolek na ogrodzenie.

Następne posiedzenie wydziału wyznaczono na dzień 27 kwietnia r. b., które odbędzie się przed rozpoczęciem obrad Sejmiku.

— (p) Kredyty na odbudowę. Z przyznanej przez rząd kredytu na odbudowę na powiat Wileńsko-Trocki w sumie 95,000 zł. wyczerpano do dnia 15 kwietnia r. b. 77,195 zł. 98 groszy, oraz przyznano zapomogę w naturze 1625 m³ budulcu tak z lasów państwowych, jak i prywatnych.

Kredyt w sumie 17,000 zł. przeznaczony na szkoły i kościoły został całkowicie wyczerpany.

Zainteresowanie pożyczką wśród poszkodowanej ludności wzrasta w znacznym stopniu i do pierwszej kolejki znowuż zaczyna napływać nowe podania.

Przy udzielaniu pożyczek władze w pierwszym rzędzie biorą pod uwagę włościan matorolnych, którzy posiadłości nie przenoszą 5ha.

Wszystkie pożyczki uchwalone do dnia 15 kwietnia r. b. zostały przekazane Państwowemu Bankowi Rolniczemu w Warszawie w celu przystania pieniędzy dla poszkodowanej ludności.

— (p) Posiedzenie powiatowej komisji odbudowy. Na odbytem w dniu 14 kwietnia r. b. posiedzeniu wileńsko-trockiej powiatowej komisji odbudowy pod przewodnictwem starosty Grabowskiego wzięli udział przedstawiciele Ministerjum Robót

Poszukiwani są majstrowie - kontrahenci (specjaliści) do odbudowy cerkwi w r. b. w m. Kobylniku pow. Święciańskiego. Oferty i informacje składaj do dn. 1 maja r. b. pod adresem: poczta Kobylnik ks. prob. Sawicki. Koszta podróży w żadnym razie do m. Kobylnik i z powrotem zwrócone nie będą.

Wyprzedaż MEBLI

pokołów jadalnych, sypialnych, salonków, kuchni i części pojedynczych S. Ancelawicza, Wilno Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

Najlepszy środek odżywczy

kakao fabryki

„PAC“

Żądać wszędzie!

Publicznych, Ministerjum Skarbu, sejmiku powiatowego, przedstawiciele gmin Niemieżyńskiej, Trockiej, Worniańskiej oraz członkowie komisji odbudowy.

Na posiedzeniu tem rozpatrzone były sprawy gmin Mejszagolskiej, Trockiej i Worniańskiej.

Załatwione zostały 97 podań o przyznanie ludziom poszkodowanym zapomóg w celach rozbudowy.

Następnie załatwiano sprawy i przyznano zapomogi na odremontowanie kościołów w Podbrzeźniu, Ostrowcu i Nowych Trokach oraz na cerkiew nowotrocką.

Uchwalono wydać zapogi na wzniesienie budynków gminnych w Niemieczynie, Olkienkach i Trokach oraz na budowę gmachu dla seminarjum nauczycielskiego w Nowych Trokach.

— Kwesta uliczna. W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się kwesta uliczna, zorganizowana przez komitet opieki nad żołnierzem P. B. K. na cele budowy domu żołnierza i oświatę w Wojsku.

— (p) Ordynarjat kurji biskupiej przypomina ks. ks. dziekanom, iż stosownie do okólnika biskupa dziecezjalnego „ekstrakta—odpisy metryk mają być nadsyłane przez dziekanów każdego roku do kurji przed 1 marca za rok ubiegły“.

Wobec tego, iż wiele dziekanatów nie nadesłało jeszcze ekstraktów metrykalnych nie tylko za rok ubiegły lecz i poprzednie lata, ordynarjat poleca, aby ks. ks. dziekani w najbliższym czasie przedstawili kurji biskupiej wyciągi z metryk, lub w razie niemożności wykonania tego polecenia nadesłali do ordynarjatu przed dniem 1 maja r. b. wyjaśnienie, dlaczego odpisy metryk nie zostały sporządzone.

— Skandal. Wczorajsze przedstawienie w Teatrze Wielkim „Damy w Gronostajach“ zostało przerwane wskutek niebawego skandalu. Pisaliśmy: skandalu, gdyż podobnego wypadku inaczej nazwać nie można. Rzecz miała się jak następuje: po pierwszym akcie i antrakcie ciągnącym około godziny przed kurtyną wystąpił p. Dowmunt i zakomunikował zebranej publiczności, że przedstawienie się nie odbędzie wobec strejku orkiestry.

Tego rodzaju postępowanie orkiestry zasługuje na jaknajostrzejsze potępienie. Skoro bowiem orkiestra ma jakiś zatarg z Dyrekcją teatrów, to należy go załatwić w ten lub inny sposób przed przedstawieniem a nie szantażować dyrekcję teatru w trakcie spektaklu. Ten sposób załatwiania sprawy przez ludzi, od których należałoby się spodziewać choć trochę kultury, jest niedopuszczalnym transponowaniem metod bolszewickich. Orkiestra operetki wystawiła sama sobie swym postępkami jaknajgorsze świadectwo nie tylko wobec wilnian, ale i przedstawicieli innych dzielnic Polski bo na wczorajszym przedstawieniu była spora ilość gości przybyłych na zjazd nauczycielski.

— Czyje rzeczy. W dniu 29.III 1925 r. b. Goldkorn Jankiel, zamieszkały w Wilnie przy ul. Jeziernej Nr. 3 m. 21, jadąc pociągiem pociągowym w stronę Dukasz w wagonie klasy 3-ciej znalazł teczkę skórzaną, koloru brązowego, zawierającą 1 pas długi wąski, 2 kalerzyżki, 1 para skarpetek, 2 kawałki mydła, pastę do zębów i szczoteczke, 1 chusteczkę do nosa, 1 koszule nocną, 1 butelkę (niepełną) wody kolońskiej i szczotkę do ubrania oraz 2 pierożki.

Omawiane przedmioty p. Goldkorn oddał na Post. P. P. w Dukaszach, który przekazał Komendzie Powiatowej, gdzie znajduje się na przechowaniu.

— Odczyt. Dnia 18 w sobotę w Domu Ludowym Zarzeczce 4 o godz. 7 wieczorem odbędzie się odczyt

TRATR POLSKI. (Lutnia).
Dziś
„ANANAS”
krotoczwila Vernenilla.
Początek o g. 8-ej w.
Jutro w niedzielę o g. 12-ej w pol.
Poranek Muzyczny
kwartetu smyczkowego im Stanisława Moniuszki w Wilnie.
Ceny najniższe.
o g. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych
„HAJDUCEK”
komedia w 4-ach aktach z powieści H. Sienkiewicza.
TRATR WIELKI. (W. Pohulanka).
Występy Wiktorji KAWECKIEJ
Dziś
„Karnawał Królewski”
operetka Nelsona.
Jutro w niedzielę o g. 3 m. 30 pp.
„DEMON”
opera Rubinstelna
Ceny zmniejszone.
wieczorem o g. 8-ej
„Hrabina Marica”
operetka Kalmana
z W. KAWECKA.

Nlema zagadnienia, interesującego kobietę polską, którego by nie oświetlał wszechstronnie, najtańs y i najbogatszy w treść tygodnik kobiety
„BLUSZCZ”
(48 stron druku)
Ilustrowany dodatek miod, zawierający około 15-tu (miesięcznie 60) modeli ubiorów, bielizny oraz ubrań dziecięcych, tablica krajów i arkusz wzorów robót naturalnej wielkości, zastępują w zupełności drogie zagraniczne żurnale.
Prenumerata miesięczna 4,80.
Numer pojedynczy 1,40.
Administracja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99 (Plac Zamkowy).
Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

w r. 1921 wyemigrowało do Ameryki 87.000 osób, do krajów kontynentalnych 12.000 osób — razem 99.000 osób;
w r. 1922 wyemigrowało do Ameryki 89.000 osób, do krajów kontynentalnych 30.000 osób — razem 69.000 osób;
rok 1923 był rokiem najcięższym: do Ameryki wyemigrowało 55.500 osób i do krajów kontynentalnych 72.000 osób — razem 127.500 osób.
Wreszcie z roku 1924 do Ameryki wyemigrowało 22.500 osób i do krajów kontynentalnych 19.000 osób — razem 41.500 osób.
Widzimy więc, iż cyfra emigrantów od r. 1921 systematycznie się zmniejsza z wyjątkiem jednego roku 1923.
Jeżeli do liczby emigrantów, zmuszonych szukać pracy zarobkowej zagranicą, dodamy liczbę bezrobotnych, poszukujących pracy w kraju, to otrzymamy liczbę świadczącą o bezwzględnym zmniejszeniu się liczby osób, poszukujących pracę w ogóle. I tak:
w r. 1921 wyemigrowało zagranicę w poszukiwaniu pracy i szukało tej pracy w kraju 272.000 osób, w roku 1922—287.000 o-6b, w r. 1923—242.500, w r. 1924 — 226.500 osób.

złemi zgłiszczą i nadbudówki fundamentów.
W ogniu spaliło się wiele inwentarza, a mianowicie: 91 świń, 12 krów, 1 koń, 12 cieląt.
W 1922 roku Ryki były również pastwą pożaru; spaliło się wtedy 137 domów, z których część odbudowano i te właśnie spaliły się ponownie.
Afera szpiegowska w Lublinie.
W ostatnich dniach władze wpadły na ślad szeroko rozgłoszonej akcji szpiegowskiej na terenie D. O. K. Lublin. W związku z tem aresztowano szereg wojskowych, przeważnie podoficerów, pracujących w dziale mobilizacji D. O. K. Lublin, oraz szereg osób cywilnych. Działalność szajki szpiegowskiej polegała na wykradaniu i kopjowaniu planów mobilizacyjnych D. O. K. Lublin.

Popierajcie L. O. P. P.
się 18 folwarków i 7 tys. morgów lasu. Rodzina starała się obalić testament i w tym celu dopuściła się fałszerstwa. Mianowicie wniesiono do sądu fałszywy testament. Obecnie fałszerstwo wykryto, winnych aresztowano. Fałszerstwa dopuścił się z polecenia Antoniego Tyszkiewicza inż. Zdzisław Konopka, który przy pomocy dwóch żydów wiedeńskich podrobił testament. Trójkę fałszerzy odesłano do Przemyśla, gdzie będzie się toczyło śledztwo.

wyglaszony przez pana T. Turkowskiego „o Bolesławie Prusie”, wstęp bezpłatny.
— Cech krawców w Wilnie prosi mistrzów i mistrzów krawieckich na uroczyste nabożeństwo do Kościoła św. Ducha (po Dominikański) ul. Dominikańska na godz. 6 rano dnia 19 kwietnia r. b. zaś o godz. 7 r. do Ligi Robotniczej Wielka 64, gdzie odbędzie się wznowienie już zalegalizowanego Cechu, wybory władz i zapisy mistrzów i mistrzów do ksiąg Cechowych.

smyczkowego im. Stanisława Moniuszki w Wilnie. Udział biorą W. Halka-Ledochowska (skrzypce), M. Sainieki (altówka), F. Tehórz (wiolonczela), i H. Szyrmo-Kulicka (fortepian). W programie: Beethoven — Kwartet fortepianowy op. 16 i Mendelssohn-Bartholdy — Trio op. 49 D-moll. Ceny miejsc najniższe.
Program koncertów staacji radiowej P.T.R. — Warszawa. Fala 385 mtr. Sobota 18-IV. Koncert zespołu orkiestry P. T. R. — kier. A. Adamus. „Chłop i poeta” uvertura Suppe. Legenda Wiatrowskiego — solo skrzypcowe p. W. Seindorff. akomp. p. Pietrzyńskiego. Komunikat P.A.T. Bluletyn meteorologiczny.

Z całej Polski.

Jak dzieci podpaliły m. Ryki.
W fatalny dzień 15 kwietnia o godz. 2 min. 30 na jednej z ulic miasta bawilo się ogniem dwóch 5 letnich chłopców, synów gospodarzy: Klusek Waclaw i Parzych Marjan. Wsadzili oni palącą się zapalkę przez szparę do stodoły ojca jednego z nich, Aleksandra Parzycha. Momentalnie stanęła w płomieniach. Skutkiem silnego wicheru ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania

Sekciarstwo religijne w Małopolsce Wschodniej.
„Dziś” zamieszczą artykuł, stwierdzający nadzwyczaj szybkie rozszerzanie się wśród ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej różnych sekt religijnych, jak sztyndystów, badaczy Pisma Świętego, prebiterjanów i innych. „Dziś” widząc w tym ruchu poważną groźbę dla wpływu Kościoła grekokatolickiego wzywa do energicznej walki z sekciarstwem.

Ofiary.

Zamiast wizyt na święta Wielkanocne roku 1925 na instytucję „Chleb—dzieciom” składają ofiarę niżej wymienieni:
(ciąg dalszy).
Dyrekcja Cel w Wilnie. Lewakowski Stanisław 10 zł. Chmielewski St. 5 zł. Kwiecień A. 3 zł. Koliński J. 1 zł. Lutostawski W. 1 zł. N. N. 45 gr. Wiewiórka L. 1 zł. Pietraszowski A. 2 zł. Hofman K. 2 zł. Janowski A. 1 zł. Bukowski 1 zł. Grygajtis 50 gr. Kryczyński Konstanty 3 zł. Razem 30 zł. 95 gr.
Dyrekcja ubezpieczeń Wzajemnych. Rakiewicz Okajwusa 5 zł. Swojak Stanisław 3 zł. Jachlewicz Janina 2 zł. Matuliewicz Alfons 2 zł. Sedlukiewicz Paweł 50 gr. Pankiewicz Wiktor 1,50 gr. Rutkiewicz Jan 1 zł. Wielumow 1,03 gr. Chodasiewicz S. 1,50 gr. nazwiska nieczytelne 11,44 gr. Razem 29 zł.
Naczelnik Okręgu Legalizacji Narzędzi Mierzących. Sasnowicz Józef 5 zł. Adamowicz Czesław 3 zł. Razem 8 zł.
Delegatura Prokuratury Generalnej. Kopce A. 10 zł. M. Obieziński 5 zł. Wł. Bądzki 5 zł. Trzebiak 1 zł. Razem 21 zł.
Okręgowy Urząd Ziemski. Perkowski 32 gr. Kibortówna 50 gr. Zapasińskówna 51 gr. Cieśliński 50 gr. Pietkiewicówna 50 gr. Kosłiewicz P. 50 gr. Staryński 50 gr. Rogowski 1 zł. Mokraszka 50 gr. Teodorowiczowa 50 gr. Stefanowiczówna W. 50 gr. Butkiewicz 1 zł. Kłarsnowski 1 zł. Jekubiszyn 3 zł. Hawsowicz L. Andrzejewski 1 zł. Milewski 50 gr. Butler 2 zł. Święciński B. 3 zł. Jasienkowski A. 50 gr. Fartbko 1 zł. Świątliński 2 zł. Zamojtel 3 zł. Bajko 1 zł. Jaszowska K. 1 zł. Dowiatowski 1 zł. Koźłiński 1 zł. Bujko 50 gr. Pilisz 50 gr. Nalitzkiewicz 2 zł. Nazwiska nieczytelne 5,47 gr. Razem 44,30 gr.
Izba Skarbowa. Malecki Jan 10 zł. Razem 10 zł.
(d. c. n.)

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Pożar lasu. Kolo miejsczka Krewo powiatu Oszmiańskiego spłonęło 40 hektarów lasu. Przyczyna pożaru prawdopodobnie podpalenie.
— Zabity przez pośląg. Dn. 17 b. m. na szlaku Podbródzie-Swieclany na moście kolejowym przez rzekę Salokę pośląg osoby Nr. 701 najechał na posterunkowego Edwarda Chudzika, któremu odejęto głowę.
— Trup. Franciszek Trat (Legjonowa 7) na Antokoju wydobyl z rzeki Wilji trupa mężczyzny w wieku kolo lat 60, nazwiska którego narazie nieustalono.
— Zgwałcenie. Dn. 16 b. m. w Zakrecle w lesie Izidor Noskow (Legjonowa 50), zgwałcił 15 letnią Marię Wejciechowiczówną (Bukowa 20). Złoczyńcę aresztowano.
— Otrucie. Dn. 17 b. m. w celu pozabawienia się życia otrul się octową esencją Wiktor Karpiński (plac Magdaleny 4). Dospęta odwiedziono do szpitala św. Jankoba.

ŻYCIE EKONOMICZNE

— Bezrobocie a emigracja. Dane statystyczne, dotyczące emigracji, wykazują od roku 1921 zmniejszenie się liczby emigrantów, udających się dla celów zarobkowych zagranicę, co, w związku ze stanem bezrobocia w kraju, jest objawem świadczącym, iż przesilenie na rynku pracy, mimo trwającego jeszcze kryzysu gospodarczego, jest mniejsze niż w latach ubiegłych, choć w latach tych dawało się ono może mniej odczuwać przez odpływ części bezrobotnych zagranicę. I tak:
Akoja była utrudniona z powodu braku wody. Zmobilizowano wszystkie posterunki okoliczne policyjne oraz wojskową pomoc z Dębina w ilości 4 kompanji. Ofiarą ognia padło 257 domów, ocalało 61. Wypadku z ludzmi nie było. Bez dachu pozostało 649 rodzin żydowskich, liczących 3000 dusz, oraz 49 rodzin polskich czyli 226 osób.
Obecnie Ryki przedstawiają się jako jedno wielkie pogorzelsko, na którym sterozą tylko kominy, a na

Stan szkolnictwa powszechnego w Województwie Warszawskim.

Organizacja szkolna powszechnego na terenie województwa Warszawskiego stale posuwa się naprzód. Liczba szkół w r. szkolnym 1923—1924 wynosiła na całym terytorjum 2.599, w r. 1924—1925—2.672. Od r. 1919 wybudowano budynków szkolnych 103, najwięcej w powiecie Pułuskim 15, w powiecie Makowskim i Sierpeckim ani jednego.
Na ogólną liczbę 399.924 dzieci w wieku szkolnym według spisu z r. 1921 uczęszczało do szkół 256.473 t. j. 64 proc. ogólnej liczby, przy czym na terenie pow. Sierpeckiego 77 proc., Lipnowskiego i Rypińskiego 76 proc. ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym, — są to cyfry najwyższe; powiat Grójcecki ma tylko 51 proc. dzieci w wieku szkolnym uczęszczających do szkół. Na ogólną liczbę 2.599 szkół w roku szkolnym 1923—1924 przypadało na jednoklasowe 1.861, dwuklasowe — 370, siedmioklasowe — 156, a na pozostałe typy—112. Z językiem wykładowym polskim jest 2520 szkół, z niemieckim 79. Na jedną siłę nauczycielską w r. 1923—24 przypadało 53 dzieci.

WARSZAWSKA GIELDA.

17 kwietnia b. r.
(w zł. polskich).

| | |
|---------------------|---------------|
| Gotówka: | 5,20—5,17 |
| Dolary: | 24,92—24,80 |
| Czeki: | 26,39—26,28 |
| funtu angielskiego: | 207,10—207,05 |
| Belgia: | 24,93—24,80 |
| Holandja: | 5,20—5,17 |
| Łondyn: | |
| Nowy York: | |

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Najstarsza firma sprzedaży maszyn i rowerów **J. LACKI**
Wilno, ul. Wielka 5 (dom własny)
Niniejszem uprzejmie podajemy do wiadomości Szan. Klienci, że otrzymaliśmy **generalne przedstawicielstwo angielskich ROWERÓW „Royal Enfield”**
Wobec tego, iż pierwszy transport nadejdzie w najbliższych dniach, Szanowni Klienci proszeni są powstrzymać się od zakupów angielskich rowerów do nadejścia naszego transportu. Na składzie najlepsze niemieckie rowery „WANDERER”.

PRO PATRIA
organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.
Propaguje, rozpatruje wyjątkowo najnowsze wspaniałe zwycięstwa myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej.
Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3 tel. 40—39.
P. K. O. Nr. 8801 — preś. zł. 3 kwartalnie.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiaków
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 30, Kalwaryjska 1, Portowa 23.
WŁASNE PIEKARNIE
sprzedają w całości w sklepach.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siano, słomy.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy przy bocznicy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.
Własny tabor przewozowy

Agronom Wielkopolańczyk ze znajomością języka polskiego, kawaler, z praktyką i poważnymi referencjami renomowanych gospodarstw Poznańskiego i Pomorza, chcący poznać kraj i stosunki, poszukuje posesyji na większym majątku i mniej lub więcej samodzielnej, z ośrodkiem kulturalnym obywatelsko-ziemianckiego domu właściciela. Kwestja wynagrodzenia drugorzędna. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Rekl. Garbarska 1. — pod „Agronom”
Zarząd Spółki Akcyjnej Nowowilejskiej fabryki masy drzewnej i papieru, niniejszem zawiadamia p.p. akcjonariuszy, że o ile na wyznaczone zebranie 6 go Maja 1925 r. nie zgłosi się odpowiednia liczba akcjonariuszy, to będzie wyznaczone drugie zebranie na dzień 10-go Maja r. b., które się odbędzie bez względu na ilość obecnych akcjonariuszy i będzie się liczyć jako prawomocne.
Doktor **D. Zeldowicz** Kobieta lekarza **Dr. Zofja Zeldowicz**
Przyjęcie 9-115-819—10 i 112—5 Char. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr 24 (ob. hot. „Bristol”).

Komunikat. Nad- służe charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc, urodzenia Otrzymasz szczegółową a także charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobnie przyjmuje 12—7. Protokół, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stołoy. Warszawa Psycho Grafolog, Sztyler-Szkolnik, Piłkna 25.
Zgub. książ. wojsk. i karta mob. wydana przez P. K. U. — Wilno, na imię Arona Rechesa, zam. przy ul. Niemieckiej 31 m. 18, ulewaniła się.
Zgubioną książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Witolda Karpowicza, zam. Święciańska 10—1 ulewaniła się.
Zgubione zaświadczenie wojskowe M. S. Wojsk. na nazwisko Józefa Jamrońska oraz legitymacje Kasy Chorych m. Wilna ulewaniłam.

Nasiona na sezon wiosenny!!
OWSA
SERADELI
WYKI
LUBINU
KONICZYNY
Poleca **Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiaków.**
ZAWALNA 1 TEL 1-47

Nasiona
warzywne, kwiatowe i pastewne pierwszej jakości
ORAZ **Gladiolus-Mieczyki** wielkokwiatowe
w wyborowych kolorach poleca zakład ogrodniczy **W. WELER**
Wilno, ul. Sadowa 8
Istn. od 1860 r.
Miłośerski czytelnik naszych poleca my obłonie oborego obarezonego i licaną rodziną Y.X.
AKUSZERKA **W. Smiałowska**
Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6.

Firma **„EXPRESS”** WILNO, Potowa 7.
O TRZYMANO
SANDAŁY zagraniczne
TRWAŁOŚĆ których firma GWARANTUJE.